

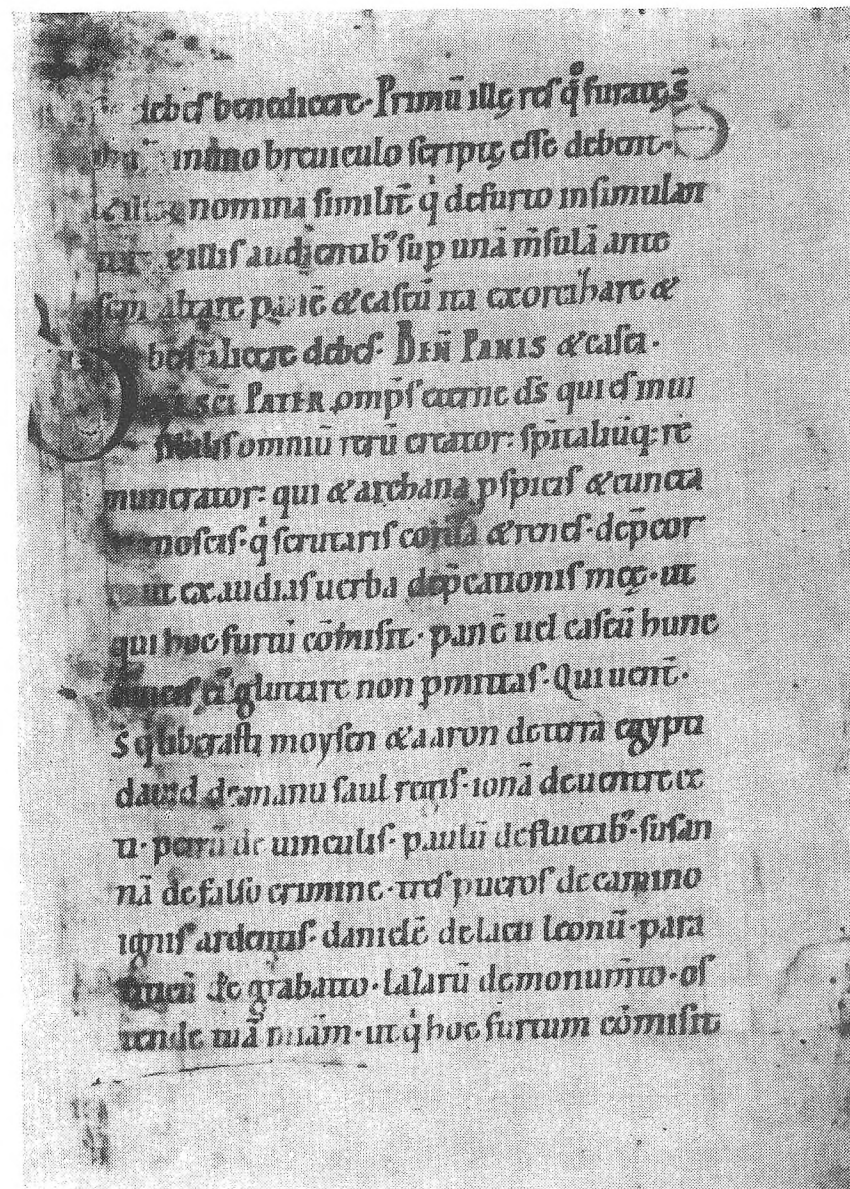
cia. Po wprowadzeniu nowych obrzędów i aktualnych ksiąg dawne stawały się przeżytkiem, butwiały i rozpadały się stłoczone w wilgotnych pomieszczeniach. Luźne zaś ich karty i strzępki stawały się makulaturą, którą posługiwano się chętnie do zszywania i oprawiania nowych ksiąg. Dzisiaj patrzymy może na takie postępowanie jako wyraz braku kultury, ale właśnie dzięki temu zachowały się ich fragmenty, które w postaci wszywek i wyklejek pergaminowych odkrywają się raz po raz z okazji przeoprawiania archiwaliów, inkunabułów i starodruków.

W Gnieźnie ich zbieraniem zajął się krótko przed drugą wojną światową ówczesny Kierownik Biblioteki Kapitulnej, ks. Leon Formanowicz. Była to praca bardzo ważna, gdyż właśnie z jego zbioru zachowało się sporo fragmentów, ale z braku środków technicznych i finansowych miała charakter przypadkowy. Dopiero utworzenie w roku 1960 wspólnego, łączącego różne rozrzucone zespoły archiwalne i biblioteczne w jedną całość Archiwum Archidiecezjalnego przez Księdza Prymasa Stefana Wyszyńskiego, stworzyło warunki umożliwiające podjęcie systematycznych poszukiwań, konserwacji oraz opracowywania znalezisk. Gromadzenie oraz inwentaryzowanie odnajdywanych fragmentów jest dlatego sprawą tak ważną, że dzięki tym niewielkim niekiedy strzępkom uzyskujemy obraz bogactwa i różnorodności księgozbiorów w takich ośrodkach, które nie zwracały dotąd należytej uwagi historyków kultury. Opracowywanie zaś takich właśnie znalezisk może przynieść odkrycia z dziejów naszej kultury narodowej i religijnej o nie mniejszej randze od tych, którymi chlubią się archeolodzy polscy.

Wiele ze zinwentaryzowanych dotąd fragmentów zasługuje na ich krytyczne opracowanie. Uwagę autora przyciągnęły jednak dwa folia pergaminowe oznaczone sygnaturą MS Fr 10, stanowiące resztki wielkiej księgi liturgicznej, którym pragnie poświęcić ten krótki szkic. Celem jego ma być jedynie przedstawienie interesującego i, jak się wydaje, ważnego zabytku z dziejów liturgii oraz zestawienie, oczywiście w sposób możliwy do osiągnięcia, wniosków o jego źródłowej wartości, które nasuwają się przy jego studiowaniu. Badania kodykologiczne wymagają bowiem z natury rzeczy rozległej bazy porównawczej w rękopisach z różnych krajów oraz pokaźnej, trudno dostępnej literatury, którą autor tylko częściowo dysponował.

#### OPIS ZEWNĘTRZNY

Zachowany zabytek składa się z dwóch kart pergaminowych o rozmiarze 292 mm wysokości, a szerokości 192 mm. Pierwotne rozmiary, a zwłaszcza jego szerokość, były jeszcze pokaźniejsze, gdyż karty rękopisu przycięto do wielkości księgi, której stano-



1. Fragment pontyfikału MS Fr 10 Biblioteki Katedralnej w Gnieźnie



Bestell-Nr: A089190793 PPN: 167132121

lok.Nr:

Bestelldatum 09-10-2008:12:11

# ONLINE-BESTELLUNG GBV

**Dieser Beleg muss bis zur  
Rücksendung im Buch bleiben**

Hartmut Hoffmann  
C5  
Platz der Göttinger Sieben 1  
37073 Göttingen

Bestellende Bibliothek<7>  
<7> SUB Göttingen  
Fernleihe  
Platz der Göttinger Sieben 1  
37070 Göttingen

Herr/Frau

Benutzer-Ausweisnummer  
0007617445



Lieferbibliothek: 1  
<1a> Staatsbibliothek Preußischer  
Kulturbesitz  
Haus Potsdamer Straße  
  
10772 Berlin  
030 / 266 2245

Bearbeitungsvermerke

*Urheberrechtlich geschützte Werke  
dürfen nur zum persönlichen oder  
eigenen Gebrauch verwendet  
werden (§§ 53, 54 UrhRG).  
Staatsbibliothek zu Berlin*



**Unter Anerkennung der Benutzungsbedingungen wird bestellt:**

**Verfasser:** Bogdan Bolz  
(Aufsatz)

**Standort:**

! 2! Zsn 14499

**Titel:** Nieznane Fragmenty pontyfikalu...  
(Aufsatz)

**Seiten:** 47-67

**Band Heft**  
35

**Jahr**  
1971 00 00

**Titel (Monographie/ Zeitschrift)**

Nasza przeszłość : studia z dziejów kościoła i kultury katolickiej  
w Polsce ; NP  
Kraków  
Wydawn. Inst. Teologicznego Księży Misjonarzy  
0137-3218

Lieferform:

Lieferart:

Kopie

POST

1374

Lieferung erwünscht bis:  
07-12-2008

Bemerkungen: 7:Bd00

A089190793

294. Siedemdziesięciopięciolecie istnienia i pracy „Przewodnika Katolickiego”... *Przew. katol.* 1970 nr 8 s. 65.  
List do redakcji, dat. w Gnieźnie, 2 lutego 1970 r.
295. Połóżcie palec na ustach. Z listu wielkopostnego Prymasa Polski. *Przew. katol.* 1970 nr 12 s. 97.
296. Taki sam jest dzisiaj. [Na Wielkanoc 1970 r.]. *Przew. katol.* 1970 nr 13 s. 106—107.
297. Tajemnica biskupa. (Tekst autoryzowany). *Mies. past. płoc.* R. 55 (65): 1970 nr 4 s. 82—86.  
Kazanie wygłoszone w bazylice katedralnej w Płocku, dnia 12 kwietnia 1970 r., z okazji jubileuszu 25-lecia kapłaństwa biskupa Bogdana Sikorskiego.
298. Cena słowa prawdy. Z przemówienia... wygłoszonego z okazji 75-lecia Księgarni i Drukarni św. Wojciecha. Poznań, kościół św. Marcina, 23 IV 1970 r. (Tekst autoryzowany). *Mies. kośc. Archidiec. Pozn.* R. 21: 1970 nr 7/8 s. 148—153.
299. Spojrzenie na wewnętrzną sytuację Kościoła w świecie z pozycji polskiego katolicyzmu. *Przew. katol.* 1970 nr 30 s. 291.  
Tłum. artykułu zamieszczonego w tygodniku „Rheinischer Merkur” (15 maja 1970 r.).
300. Prymas Polski o Kościele na Ziemiach Zachodnich. (Fragment wypowiedzi nieautoryzowany). *Przew. katol.* 1970 nr 35 s. 332.  
Wypowiedź na spotkaniu z przedstawicielami inteligencji katolickiej na Jasnej Górze w dniu 30 maja 1970 r.
301. Zwróćni ku Chrystusowi. [Rozważania]. *Przew. katol.* 1970 nr 52 s. 482—483.  
Dat. Gniezno, w grudniu 1970 r.

KS. BOGDAN BOLZ

### NIEZNANE FRAGMENTY PONTYFIKAŁU Z XI WIEKU MS Fr 10 Biblioteki Katedralnej w Gnieźnie

Sredniowieczne rękopisy uchodzą we wszystkich krajach za pomniki kultury nie mniej cenne od architektonicznych zabytków z owych czasów. Powszechny podziw budzą nie tylko piękne ich pismo i żywe po dziś dzień zdobienia, ale i trwałość materiałów, na których je sporządzano oraz jakość atramentów i farb naszych odległych przodków. Trzeba sobie jednak uprzytomnić, iż oni jeszcze bardziej od nas je cenili. Wiedzieli bowiem, że przepisanie każdego tomu było pracą znojną, wymagającą artystycznych niemal warsztatów i okazałych środków pieniężnych, a zajmującą wiele czasu<sup>1</sup>. Przechowywali więc je pieczołowicie i dawali do rąk tylko ludziom, którzy potrafili się z nimi obchodzić. A jednak te zachowane dotąd rękopisy stanowią drobny tylko ułamek dawnych zasobów bibliotecznych, związanych głównie ze starymi kościołami katedralnymi, klasztornymi, czy nawet parafialnymi. Każdy bowiem taki kościół musiał dysponować kilkoma co najmniej księgami (Biblią, sakramentarzem, antyfonarzem i lekcjonarzem), by można w nim było sprawować zorganizowany kult. Ocenia się, że to co się z zaginionej całości do naszych czasów zachowało, nie przekracza kilku promille<sup>2</sup>. Różne zaś czynniki spowodowały te zniszczenia. Najwięcej ksiąg niszczało razem ze swymi pomieszczeniami podczas wojennych zawieruch, których tyle przewalało się zwłaszcza po ziemiach Polski, iż ten szacunkowy ułamek należałoby u nas jeszcze obniżyć. Wystarczy tylko przytoczyć przykład pierwszej stolicy Piastów, Gniezna, które zniszczyli Czesi za Brzetysława w 1038 roku i spustoszyli w r. 1331 Krzyżacy. W roku 1655 złupili je Szwedzi, którzy torturami wymuszali wskazywanie kryjówek kościelnych<sup>3</sup>. Do tego dochodziły jeszcze wielkie pożary całego miasta z lat 1613 i 1760, kiedy to księgi wyrzucano z katedry przez okna na przyległy cmentarz, a wreszcie spłonienie miasta w roku 1818. Do tych wielkich klęsk trzeba dodać zwykle losy starych ksiąg, które już wyszły z uży-

<sup>1</sup> E. Lesne, *Les livres, scriptoria et bibliothèques du commencement du VIII<sup>e</sup> à la fin du XI<sup>e</sup> siècle*, Lille 1938 s. 22 i 377.

<sup>2</sup> K. Gamber, *Codices liturgici latini antiquiores*, Freiburg 1968 t. 1 s. 18.

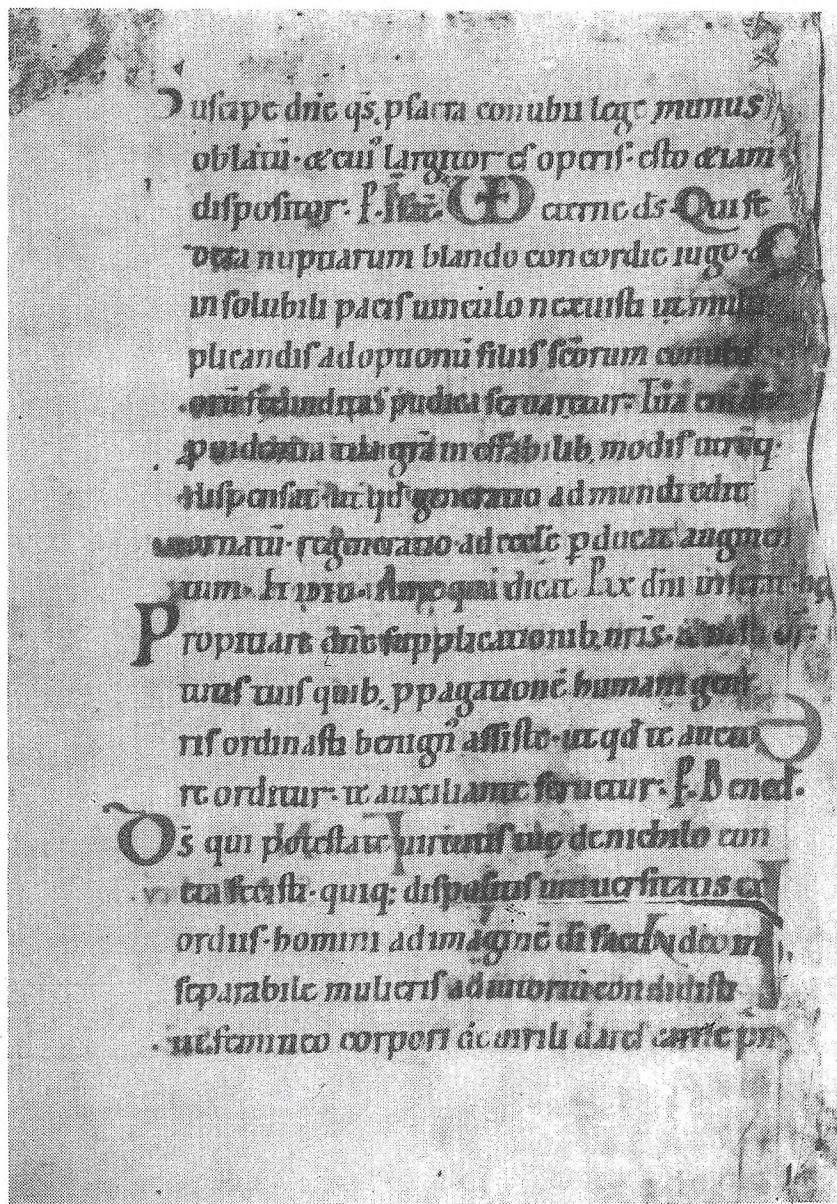
<sup>3</sup> Ks. L. Formanowicz, *Biblioteka kapitulna w Gnieźnie*, Poznań 1929 s. 11.

**E**xortor te maliciose diabolice mutas  
in mandisime draco basilice serpens  
notis pueri uenit ad te lignum charitatis  
ihesu xpi p dñi omnipotēti de ihesu pascenti ag  
nū immaculati de illis huius portam de spe  
scō conceptu ex maria uirgine nati  
gabriel archangls annuntiavit uenitum  
quē iohs uidens exclamauit dicens hic ē  
filiū dī qui tollit peccata mundi ut nullo  
tu psumas scō cōmunicare. Et tu dñe ihu  
xpe n pmitas panē uel caseum hunc isti  
homini manducare qui istud furtū cōmi  
sit. & si criminis nescius ē salubritē mandu  
cet. & si deco conscius ē. facius ut inebund  
cuomat illud ppter nomen tuū sc̄m. qui u.  
**D**ēcor te dñe scō pat̄ omnip̄s eterne d̄s. q̄ a.  
celū formasti & terrā fundasti. mare liminib.  
terminasti. solē & lunā in splendore luceo  
fecisti. ut intelligant istantes. q̄a tu es d̄s q̄

2. Fragment pontyfikału MS Fr 10 Biblioteki Katedralnej w Gnieźnie

gemitu & dolore & lacrimis fauces tue sic  
et efficiant & obligent te. ante quā confite  
ar. Peccata tua dñe nro nro xpo Qui uenit.  
**Q**s omp̄s d̄s qui iudicas qd iustum est. ut  
iudica & manifesta causā istam. in nomi  
ne dñi nri ihu xpi. Qui uenit.  
**E**x canone carthaginensi capitulū xiii.  
ponsus t sponsa cū benedicti s̄ a sacerdotē a  
parantib. suis t aparantymphis offerant. Qui be  
nedictionē cū accipiunt eadē nocte p̄t. crima  
p̄t. ip̄s benedictionis impugnatate p̄manant.  
**M**issa ad sponsas benedicendas. A. Dñe resu  
rum. Rg. Dirigatur or. A. Ita Dñe desit. of. In te spero. Co. Cū in u.  
**E**xaudi nos omp̄s & misericors d̄s. ut qd nro  
in ministratur officio tua benedictione pon  
impleatur. f. Ad Rom. **F**rs. Nescis  
**I**qm corpora ur̄a membra s̄ xpi. Sed. Mathō.  
nit t. ceciderunt ad ihm pharisei. temptan  
tes eū & dicentes. Selicet homini dimitte  
uxorē suā. Itq̄ in mat. f. Nona & Achillea. Sed.

3. Fragment pontyfikału MS Fr 10 Biblioteki Katedralnej w Gnieźnie



4. Fragment pontyfikału MS Fr 10 Biblioteki Katedralnej w Gnieźnie

wiły wyklejki. Tekstu jednak nigdzie nie uszkodzono. Pergamin jest dość gruby, barwy żółtej, dość typowy dla ksiąg średniowiecznych, przygotowany bez szczególnej staranności. Liniowano go suchym rylcem po stronie z włosem. Siatkę 20 linii poziomych ujęto czterema pionowymi, poza które nierzadko wykraczał kopista.

Fragment zapisała jedna ręka o niezbyt wyrobionym dukcie pisma, jak to można stwierdzić przy oglądaniu poszczególnych liter pod lupą lektorską. Główny tekst sporządzono czarnym atramentem, który może pod wpływem kleju nieco zbrązowił w ciągu wieków. Inicjały zaś oraz tytuły namalowano farbą czerwoną, która również spłowiała. Pismo zachowało się dość dobrze, tak iż odczytanie i sfotografowanie go nie wymagało specjalnych zabiegów. Tekst spisano w jednej kolumnie (*longis lineis*) po 20 wierszy na stronę. Librarius pisał uważnie, bez żadnych dopisków, ale mimo to zapomniał napisać początkowe litery: *S* przy wyrazie *sponsus* (p. 3,8g) oraz *D* przy *Deus* (p. 1,7d).

Znaczne rozmiary księgi, z której pochodzą nasze fragmenty, a także dość duże litery rozmieszczone w niewielu liniach sprawiały, że była ona wygodna w użyciu dla celebransa i sprawiała poważne wrażenie w kulcie. Ta okoliczność zdaje się świadczyć, iż nasz rękopis wyszedł z jakiegoś skryptorium leżącego na północ od Alp, gdyż w warsztatach włoskich sporządzano księgi raczej mniejszego formatu.

Tekst zapisano typową dla wieku XI minuskulą, a tylko przy czerwonych inicjałach posłużono się uncją, czy kapitałą. *a* jest tylko typu uncjalnego, *e* z małym oczkiem ma niekiedy wydłużoną kreseczkę, co również kojarzy się z uncją, *g* jest zamknięte z wywinietą w prawo pętlą, *i* bez kropki pełni też funkcję spółgłoskowego *j*, podobnie jak *u* występuje także w roli *v*, *s* tylko długie z charakterystycznym wybrzuszeniem z lewej strony, *y* zwykle bez kropki (ale w słowie *paranymphis*, p. 3,9g jest kropka nad *y*), *z* jest podobne do arabskiej siódemki wyrastającej ponad linię pisma. Jego kształt nie był jeszcze wówczas ustalony, jak to widać w wyrazie *exorcizare* (p. 1,6g).

Ortografia jest typowa dla epoki: *ae* oznacza kopista tak zwaną *e caudata*, o czym zapomniał przy wyrazie *eterne* (3 razy). Niejasna jest pisownia *noxie* (p. 2,4g), bo może to być prawidłowo napisany wołacz, jeśli kopista uważał *serpens* za słowo rodzaju męskiego, lub też forma dopełniacza. Niezwykła jest pisownia *fecunditas* (p. 4,7g) Natomiast *offitio* (p. 3,6d), *nichilo* (p. 4,4d), *archana* (p. 1,9g) nie odbiegają od stylu epoki.

Abrewiacje, występujące zarówno w postaci suspensji (*sup.* 1,4g; *pane* 1,5g; *uent* 1,8d), jak i kontrakcji (*msula* 1,4g; *xpo* 3,3g; *ihu* 3,6g; *omps* 1,7g), nie są zbyt częste. Kopista posługuje się też *littera supra scripta* ( $\frac{i}{q}$  1,3g;  $\frac{i}{qa}$  2,1d) Zwykłym znakiem abre-

wiacji jest pozioma kreseczka nad wyrazem, nieco pogrubiona z prawej strony. Nawias z kropką przy końcu wyrazu oznacza *us* (*eius* 2,1g; *ipsius* 3,11g; *potius* 3,6d). Rzadkie są jeszcze ligatury: & = *et*, ł = *vel* 3,9g; końcowe N z przedłużonym ramieniem na oznaczenie *nt* (3,10d), charakterystyczne zakończenie oracji znakiem zbliżonym do P z poprzeczką oznaczające: *Per Christum* (p. 3,5d; 4,3g; 4,6d) oraz UD (p. 4,3g) na oznaczenie początku prefacji.

Cyfry są tylko rzymskie: XIII (p. 3,7g).

Charakter minuskuły nie odbiega od przykładów podanych w znanych podręcznikach paleografii np. F. Steffensa<sup>4</sup>, czy W. Semkowicza<sup>5</sup>. Uderzające jest jednak podobieństwo liter MS Fr 10 do pisma, którym sporządzono gnieźnieńskie Missale plenarium (MS 149)<sup>6</sup>. Kształty liter naszego zabytku stanowią niemal dokładne odpowiedniki tegoż mszału z XI stulecia. Również sposób wiązania f z następującą samogłoską (np. *federā* p. 4,3g; *filius* p. 4,6g) jest analogiczny. Powszechnie jednak wiadomo, że MS 149 jest wspaniałą, ozdobną książką, natomiast nasze fragmenty pochodzą ze skromnie tylko przystrojonej, toteż nie dziwią nas różnice w wykonaniu inicjałów. Poza tym format MS 149 jest nieco większy (305 X 210), co dozwalało na umieszczenie większej liczby wierszy na stronę (22 lub 24). Trudno byłoby utrzymywać, że oba rękopisy wyszły spod tej samej ręki. Daleko idące jednak podobieństwo liter, abrewiacji oraz cały dukt pisma wydają się przemawiać za przypuszczeniem, iż wyszły one z tego samego kręgu, a może nawet z tego samego warsztatu. Domysł ten znajduje potwierdzenie w fakcie, jak to dalej spróbujemy wykazać, iż treść MS Fr 10 wskazuje na jego powiązania z ośrodkami południowych Niemiec.

#### TEKST MS Fr 10

Niemal dokładne odpowiedniki naszego zabytku znajdują się mianowicie w dwóch rękopisach:

1) przechowywanym w Państwowej Bibliotece w Bambergu (Cod. lit. 53) kodeksie o rozmiarach 275 X 196 mm, zapisanym po 34 wiersze w jednej kolumnie staranną minuskułą XI wieku. In-

<sup>4</sup> F. Steffens, *Lateinische Palaeographie*, Trier 1909, nr 59 b i 65 b.

<sup>5</sup> W. Semkowicz, *Paleografia łacińska*, Kraków 1951 s. 313.

<sup>6</sup> Zbiorowe, *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, Warszawa 1962 s. 52 i fig. 204; cfr. Z. Rozanow, Biblioteka katedralna w Gnieźnie, s. 24 (maszynopis).

Podczas druku tego artykułu ukazało się w serii „Antiquitates Mu-

teresujący nas tekst znajduje się na kartach: 139v—140v oraz 142r—142v. Dalej oznaczam go B.

2) wspaniałym Pontificale Gundehari II z lat 1071/1073, przechowywanym w Archiwum Diecezjalnym w Eichstätt. Rozmiary jego wynoszą 420 X 305 mm, a zapisano go w dwóch kolumnach po 39 wierszy na stronę. Interesujący nas tekst mieści się na kartach: 141v—143r oraz 144v—145v. Dalej oznaczam go G.

Tekst tych kodeksów jest jednak obszerniejszy, gdyż między paginą drugą MS Fr 10, a trzecią widnieje luka, jak to już można stwierdzić z braku logicznego związku między formułami. Na podstawie porównywania ze wspomnianymi rękopisami B i G można ten brak szacować na około 80 wierszy, czyli że między tymi paginami Fr 10 znajdowały się jeszcze dwa związane folia, które wycięto prawdopodobnie razem z naszym zabytkiem z zaginionego kodeksu, by posłużyć się nimi przy opracowaniu jakiejś późniejszej księgi. Dla podania więc możliwie pełnego obrazu treści naszych zabytków postanowiłem je uzupełnić tekstem kodeksów B i G. Zgodnie jednak z zasadami źródłoznawstwa umieściłem tekst uzupełniony w nawiasach prostych i dla większej przejrzystości przesunąłem go bardziej ku środkowi kolumny<sup>7</sup>. Uważałem bowiem, iż ograniczenie się do przytoczenia samego tekstu zachowanego w naszych fragmentach oznaczałoby wyrwanie go z kontekstu, a tym samym uniemożliwiałoby wniknięcie w treść zachowanych formuł. Ze względu zaś na to, że Fr 10 zawiera dwa zupełnie różne obrzędy, przedstawiam je odrębnie uzupełniając tekst krótkim objaśnieniem ich treści. Dzięki temu można będzie łatwiej wytworzyć sobie obraz ich powiązania z konkretnymi sytuacjami ludzi, których dotyczyły. Nie podaję ich tłumaczenia, gdyż pierwsza benedykcja jest zabytkiem interesującym przede wszystkim mediewistów i historyków prawa, treść zaś drugiej stanie się łatwo zrozumiała, jeśli podczas jej lektury położymy obok jakikolwiek rytuał.

Tekst przytaczam tylko w transkrypcji, rozwiązując abrewiacje, gdyż o jego oryginalnej postaci dają wystarczający obraz 4 załączone fotokopie. Ze względów technicznych i oszczędnościowych zrezygnowałem natomiast z dołączenia materiałów porównawczych w postaci reprodukcji z kodeksów B, G i MS 149.

sicae in Polonia” jako tom XI i XII fototypiczne wydanie „Missale plenarium Ms 149” opracowane przez K. Biegańskiego i J. Wronczaka.

<sup>7</sup> Przy uzupełnianiu brakującego tekstu korzystałem również z wydań: K. Zeumer, *Monumenta Germaniae Historica, Legum sectio V, Formulae Merovingici et Karolini aevi, Hannoverae* 1886 s. 635 i n. oraz C. Vogel — R. Elze, *Le pontifical romano-germanique du dixième siècle*, Citta del Vaticano 1963 t. 2 s. 394 i 414.

## I

[Exorcismus et benedictio panis et casei ad securitatem iudicii faciendum et ad inveniendum furtum.

1. Isto modo debes facere. Panis hordeaceus esse debet siccus et caseus caprinus aridus et, antequam dividantur, scribe Pater noster in utroque et postea]  
sic debes benedicere. p. 1

2. Primum illae res quae furatae sunt ibidem in uno breviculo scriptae esse debent et illorum nomina similiter, qui de furto insimulantur, et illis audientibus super unam mensulam ante sanctum altare et caseum ita exorcizare et benedicere debes.

3. Benedictio panis et casei.  
Domine, sancte Pater, omnipotens aeterne Deus, qui es invisibilis omnium rerum creator, spiritualiumque remunerator, qui et archana prospicis et cuncta cognoscis, qui scrutaris corda et renes, deprecor te, ut exaudias verba deprecationis meae, ut, qui hoc furtum commisit, panem vel caseum hunc fauces eius glutire non permittas. Qui venturus.

4. [D]eus, qui liberasti Moysen et Aaron de terra Aegypti, David de manu Saul regis, Ionam de ventre ceti, Petrum de vinculis, Paulum de fluctibus, Susannam de falso crimine, tres pueros de camino ignis ardentis, Danielelem de lacu leonum, paraliticum de grabatto, Lazarum de monumento, ostende tuam misericordiam, ut qui hoc furtum commisit,

panem vel caseum istum eius fauces intrare non permittas. p. 2

5. Alia. Exorcizo te, maledicte diabole, immundissime draco, basilisce, serpens noxie, per verbum veritatis et signum claritatis Ihesu Christi, per Deum omnipotentem et Ihesum Nazarenum, agnum immaculatum de altissimo procreatum, de Spiritu sancto conceptum, ex Maria virgine natum, quem Gabriel archangelus annuntiavit venturum, quem Iohannes videns exclamavit dicens: Hic est filius Dei, qui tollit peccata mundi, ut nullomodo tu praesumas sancto communicare. Et tu, domine Ihesu Christe non permittas panem vel caseum hunc isti homini manducare, qui istud furtum commisit et, si criminis nescius est, salubriter manducet, et si de eo conscius est, factus tremebundus evomat illud propter nomen tuum sanctum. Qui vivis.

6. Alia. Deprecor te, domine, sancte Pater, omnipotens aeterne Deus, qui caelum formasti et terram fundasti, mare liminibus terminasti, solem et lunam in splendore lucere fecisti, ut intelligant astantes, quia tu es Deus, qui

[facis mirabilia, et te, dominum Ihesum Christum, humili prece deosco, ut, qui fortum istud commiserit, vel qui consentaneus est, gula eius vel lingua seu fauces suae sic fiant constrictae et obligatae, ut panem vel caseum istum non praevaleat manducare. Per te, salvator mundi, qui venturus.

7. Alia. In caelis gloriosus es, Deus, et ubique admirabile nomen tuum; deprecor te, qui es rex regum et dominus dominantium, Deus iustorum, Deus apostolorum, Deus martyrum, Deus omnium sanctorum, ut qui furtum istud commisit apponatur ei in nomine tuo creatura panis vel casei et fauces eius claudantur, seu celerius ut accipiat, non transglutiat, quia tu es Deus et non est alius praeter te. Hoc fac propter te et propter misericordiam tuam, ut separetur a diabolo et per paenitentiam salvetur et statim, ut acceperit, tremebundus appareat, tremiscatque tamquam arbor tremula et requiem non habeat usquequo confiteatur tibi, Salvator mundi, qui venturus.

8. Item exorcismus panis et casei.  
Exorcize te, creatura panis et casei, per Deum omnipotentem et per Ihesum Christum Filium eius unicum dominum nostrum et Spiritum sanctum procedentem a Patre et Filio, unum Deum in trinitate, iudicem vivorum et mortuorum, adiuro te per sanctos apostolos eius et omnem militiam caelestem, ut si quis ex his sumere voluerit, qui de his quae in isto breviculo continentur contaminatus non est, salubris et levis ei efficiaris esca ad sumendum. Si quis vero pertinax auso temerario commaculatus de his quae hic tenentur inserta, ore sacrilego te edere conatus fuerit, fauces vel guttur illius transire non possit, sed transglutatus sentiat Deum quem nulla latent in sua creatura miracula operari, ut confusus proferat et reiciat quod sponte nolebat detque gloriam Deo. Qui venturus.

9. Benedictio panis et casei.  
Deus angelorum, Deus archangelorum, Deus patriarcharum, Deus prophetarum pariter et apostolorum, Deus martyrum, Deus confessorum, Deus virginum, Deus Pater domini nostri Ihesu Christi, qui in mundi exordio hominem ad imaginem et similitudinem tuam propria voluntate formasti, praeceptumque ei dedisti, ut vetitum non tangeret pomum, quo transgresso praevaricationis tam diu poenas luit quousque inmensa tua divinitas in homine assumpto tulit e vinculo servum restituitque genus humanum per tuam clementiam regno, inclina, domine, aurem tuam ad preces humilitatis nostrae et ostende nobis, misericordiam tuam, ut qui contra praeceptum tuum et adversus instituta legalia, evangelica et apostolica furtum perpetrare non metuunt, virtutem tuam in hac creatura panis et casei sen-

tiant advenisse, ut si quis de his quorum nomina hic tenentur inscripta, de his rebus quae in hoc breviculo tenentur inserta aliquid furatus est, aut consentiens fuerat, aut quolibet modo commixtus, et in hac praesentia reddere aut confiteri noluerit, coram omnibus panis et casei istius partes transglutire non possit, sed spumato ore et sanguinolento, faucibus constrictis appareat victus et qui innocens est inlaesus cum gratiarum actione sumat et laetus abscedat, quia tu es, Domine, iustus iudex et aequitatem videt vultus tuus. Scrutans ergo corda et renes et solus sciens cogitationes hominum, ne perdas iustum cum impio, sed aequitatem misericordiae tuae in illis ostende, ut quomodo in aqua benedictionis pudicitiam et stuprum discretisti quondam, ita quoque nostris temporibus in hac creatura tua operare miracula, ut discant omnes fines terrae iudicia tua, qui es benedictus in saecula saeculorum.

10. Post haec aspergas eum aqua benedicta et dices ad eum: Haec aqua fiat tibi hodie ad probationem.

11. Postea dones ei inter panem et caseum denarios novem ad pensam et primum inpone manum super caput eius et coniura eum dicens:

Coniuro te, homo, per Patrem et Filium et Spiritum sanctum, per diem tremendi iudicii, per quattuor evangelistas, per duodecim apostolos, per prophetas, per vigintiquattuor seniores, qui cotidie laudando Deum adorant, per Redemptorem nostrum qui pro peccatis nostris manus suas in sancta cruce expandere dignatus est, et per illud baptismum quo sacerdos te regeneravit, ut, de hoc furto noxius es, aut fecisti, aut scisti, aut consensisti, aut inde peccatum habes, coniuro te per nomen sanctum domini, ut panem vel caseum istum numquam possis manducare, sed cum inflatis buccis, cum spuma et]

p. 3

gemitu et dolore et lacrimis fauces tuae siccae efficiantur et obligent te, antequam confitearis peccata tua domino Ihesu Christo. Qui venturus.

12. Alia. Quaesumus omnipotens Deus, qui iudicas quod iustum est, iudica et manifesta causam istam, in nomine domini nostri, Ihesu Christi. Qui venturus.

\*

Przytoczony tekst stanowi jedną z formuł tak zwanych sądów bożych, znanych aż po wiek XIII sposobów dowodzenia winy lub niewinności w sprawach karnych<sup>8</sup>. Instytucji tej poświęcili u nas

<sup>8</sup> J. Bardach, *Historia państwa i prawa Polski*, Warszawa 1964 t. 1 s. 353 i n.

wiele uwagi Alojzy Winiarz<sup>9</sup> oraz Juliusz Bardach<sup>10</sup>, toteż do ich opracowań odsyłam zainteresowanych. Tutaj pragnę ograniczyć się do ich miejsca w obrzędach liturgicznych. Instytucja ta nie była tworem Kościoła, lecz szczątkiem zwyczajów ludów barbarzyńskich, zwłaszcza germańskich, które stopniowo przyjmowały się również w społeczności chrześcijańskiej i kanonach niektórych synodów (np. Moguncja 847 r., Seligenstadt 1023, Reims 1157). Nie przyjęły się zaś w ogóle na terenie Italii jako praktyki sprzeczne z prawem rzymskim i obce umysłowości jej mieszkańców. Prawo świeckie nadawało im w braku dokumentów lub świadków niepodważalną moc dowodową np. Capitularia Karola Wielkiego *Ut omnes iudicium Dei credant absque dubitatione*<sup>11</sup>.

W źródłach występują rozmaite formy sądów bożych: pojedynek na miecze dla szlachty, a na kije dla chłopów (*pugna*), próba wody wrzącej dla zimnej oraz próba rozpalonego żelaza. Kościół stanowczo odrzucał pojedynek, ale w niektórych krajach, m. i. w Polsce, kapłani uczestniczyli w innych postaciach sądów bożych przez błogosławienie miejsca takiego sądu i jego narzędzi. Kres tym praktykom położył dopiero sobór laterański IV (1215 r.), który w kanonie 18 potępił tę instytucję, a kapłanom i zakonnikom zabronił wszelkiego w niej udziału.

Z polskich źródeł liturgicznych znany był dotąd tylko właściwy sąd boży, otoczony bogatym ceremoniałem z 12-wiecznego Pontyfikału krakowskiego (MS 2057 Biblioteki Jagiellońskiej p. 85v—94r), opracowanego przez Władysława Abrahama<sup>12</sup>.

Fr 10 przynosi inną, dość prostą jeszcze i pomocniczą tylko jego formę, jak to wynika z tytułu, który przekazały rękopisy B i G: *ad securitatem iudicii faciendum*. Przygotowywano więc do tego obrzędu: suchy chleb jęczmienny i koźli ser oraz spis rzeczy ukradzionych i nazwiska ludzi podejrzanych o kradzież. Pięć modlitw benedykcyjnych nawiązujących do różnych cudownych interwencji Boga w Starym i Nowym Testamencie zwracało się do Niego z prośbą o sprawienie cudu, by winny kradzieży nie mógł przełknąć poświęconego chleba i sera, a niewinnie posądzony mógł to spożyć i w ten sposób dać chwałę Bogu, dla którego nic nie jest ukryte. Potem następował egzorcyzm i właściwa benedykcja wodą święconą, po której kapłan podawał oskarżonemu chleb i ser do zjedzenia.

<sup>9</sup> A. Winiarz, *Sądy boże w Polsce*, „Kwartalnik historyczny” r. 5: 1891 s. 290—313.

<sup>10</sup> Tamże, s. 36, 331, 349—355 i 550.

<sup>11</sup> A. Boretius, *Capitularia regum Francorum*, Monumenta Germaniae Historica, Leges I 150 nr 20, Hannoverae 1883.

<sup>12</sup> W. Abraham, *Pontificale biskupów krakowskich z XII wieku*, Kraków 1927 s. 26 i n. przytoczył pełny tekst tej benedykcji.

## II

## Ad sponsas benedicendas

1. Ex canone Carthaginensi capitulum XIII. [S] ponsus vel sponsa cum benedicendi sunt a sacerdote a parentibus suis vel a paranympis offerantur. Qui benedictionem cum acceperint eadem nocte pro reverentia ipsius benedictionis in virginitate permaneant.

2. Missa ad sponsas benedicendas.

Antiphona. Domine refugium. Responsum graduale. Dirigatur oratio. Alleluia. Domine Deus salutis. Offertorium. In te speravi. Communio. Cum invocarem.

3. Exaudi nos omnipotens et misericors Deus, ut, quod nostro ministratur offitio, tua benedictione potius impleatur. Per.

4. Ad Romanos. Fratres, nescitis quoniam corpora vestra membra sunt Christi? [1 Cor. 6, 15—20!]

5. Secundum Mattheum. In illo tempore. Accesserunt ad Iesum Pharisei temptantes eum et dicentes. Si licet homini dimittere uxorem suam. [Mat. 19, 3—6]

Require in natali sanctorum Nerei et Achillei.

p. 4

6. Secreta. Suscipe, domine, quaesumus, pro sancta conubii lege munus oblatum et cuius largitor es operis esto etiam dispositor. Per.

7. Praefatio. Vere dignum... aeternae Deus. Qui foedera nuptiarum blando concordiae iugo et insolubili pacis vinculo nexuisti, ut multiplicandis adoptionum filiis sanctorum conubiorum fecunditas pudica servaretur. Tua enim providentia, tua gratia ineffabilibus modis utrumque dispensat, ut quod generatio ad mundi edit ornatum, regeneratio ad mundi edit ornatum, regeneratio ad ecclesiae perducatur augmentum. Et ideo.

8. Antequam dicat Pax domini inseratur haec oratio: Propitiare, domine, supplicationibus nostris et institutis tuis, quibus propagationem humani generis ordinasti, benignus assiste, ut, quod te auctore orditur, te auxiliante servetur. Per.

9. Benedictio. Deus, qui potestate virtutis tuae de nichilo cuncta fecisti, quique dispositis universitatis exordiis, homini ad imaginem Dei facto, ideo inseparabile mulieris adiutorium condidisti, ut femineo corpori de virili dares carne prin-

[cipium, docens quod ex uno placuisset institui numquam licere disiungi; Deus, qui tam excellenti misterio coniugalem copulam consecrasti, ut Christi et ecclesiae sacramentum praesignares in foedere nuptiarum; Deus, per quem mulier iungitur viro et

societas pricipaliter ordinata ea benedictione donatur, quae sola nec per originalis peccati poenam, nec per diluvii est ablata sententiam, respice propitius super hanc famulam tuam quae maritali iungenda consortio tua se expetit protectione muniri. Sit in ea iugum dilectionis et pacis; fidelis et casta nubat in Christo imitatrixque sanctarum permaneat feminarum. Sit amabilis ut Rachel viro, sapiens ut Rebecca, longaeva et fidelis ut Sara. Nihil in ea ex actibus suis ille auctor praevaricationis usurpet. Nexa fidei mandatisque permaneat. Uni thoro coniuncta contactus illicitos fugiat. Muniat infirmitatem suam robore disciplinae. Sit fecunda in subole; sit probata et innocens et ad beatorum requiem usque ad caelestia regna perveniat et videat filios filiorum suorum usque in tertiam et quartam generationem et ad optatam perveniat senectutem. Per.

10. Tunc dicatur: Pax domini sit semper vobiscum.

Ad complendum. Quaesumus, omnipotens Deus, instituta providentiae tuae pio favore comitare, ut quos legitima societate conecitis longaeva pace custodias. Per.]

Bardziej od pierwszej interesującą wydaje się druga formuła, zatytułowana w B i G: *Ad sponsas benedicendas*. Uderza szczególnie przepis nr 1 *ex canone Cartaginensi capitulum XIII*, postanawiający, by małżonków przedstawiali w kościele ich rodzice lub dziewosłęby (*paranympis*) oraz nakładający na nowożeńców zobowiązanie, by z szacunku dla tej benedykcji przez pierwszą noc trwali w dziewictwie. Z określenia tego przepisu nie należy jednak wyprowadzać pochopnych wniosków, jakoby nasz fragment był przekazem synodalnego ustawodawstwa Kartaginy, która przecież przestała być ośrodkiem kościelnego oddziaływania po jej zajęciu przez Wandalów (430 r.). W rzeczywistości bowiem mianem tym oznaczano kompilację *Statuta ecclesiae antiqua*, powstałą w drugiej połowie V stulecia<sup>13</sup>. Niewątpliwym źródłem jej były statuty różnych synodów, a zwłaszcza gromadzącego wielu uczestników IV synodu kartagińskiego, odbytego w roku 418<sup>14</sup>. Do tej kompilacji nawiązywały też synody wczesnego średniowiecza (np. Frankfurt 794 r. i Tours z 813 r.), a ich teksty spotykamy w wielu kodeksach prawnych m. i. w gnieźnieńskiej *Collectio trium partium* (MS 25) s. 218. W zachowanych rękopisach polskich nasz fragment jest najstarszym świadectwem liturgicznego obrzędu błogosławienia małżonków. Wydaje się jednak, że lekcja *vel* (p. 3,8g) jest błędem twórcy archetypu nie tylko naszego kodeksu,

<sup>13</sup> H. T. Bruns, *Canones apostolorum et conciliorum*, Berolini 1839 t. 1 s. 143.

<sup>14</sup> C. J. Hefele — H. Leclercq, *Histoire des conciles*, Paris 1908 t. 2 s. 113.

bo i BG mają to samo brzmienie, ale może autora redakcji, na której opierały się te trzy rękopisy. Oczekiwalibyśmy tutaj raczej lekcji *et* podobnie, jak w gnieźnieńskiej *Collectio trium partium* (MS 25), gdyż tego wymaga kontekst mówiący o benedykcyj, którą otrzymywały obydwie strony.

Sam tytuł tej formuły *benedictio sponsi et sponsae* wskazuje, iż był to wówczas obrzęd dodatkowy, udzielanie błogosławieństwa małżonkom, którzy zawarli już związek według różnych lokalnych zwyczajów. Obrzędy te zaczęły się kształtować w III stuleciu, ale nie miały charakteru obowiązkowego. Píše o nich św. Ambroży<sup>15</sup> jako o *velatio et benedictio*. Obrzędy te były proste, a w Rzymie odbywały się podczas Mszy św. sprawowanej według własnego formularza (Sacramentarium Leonianum<sup>16</sup>: *Incipit velatio nuptialis*; — Gelasianum<sup>17</sup>: *Incipit actio nuptialis*; — Gregorianum<sup>18</sup>: *Oratio ad sponsas velandas (benedicendas)*). Według tych zasad zbudowano też obrzęd zachowany we Fr 10, choć podobnie jak według kodeksów BG nie praktykowano nakładania małżonkom koron przy wychodzeniu z kościoła, co szczegółowo przedstawiają *Responsa ad consulta Bulgarorum* papieża Mikołaja I z roku 866<sup>19</sup>. Wydaje się więc, że ten wpływ obrzędów Kościoła wschodniego nie przyjął się we Francji, Hiszpanii, krajach insularnych oraz nad Renem. Warto zauważyć, iż inne, pominięte w naszych kodeksach obrzędy ukształtowały się dopiero po X stuleciu jako połączenie zwykłej benedykcyj rzymskiej ze zwyczajami germańskimi<sup>20</sup>. Podawanie np. rąk przez małżonków, choć było gestem znanym w zwyczajach rzymskich, weszło do liturgii małżeństwa z obyczajowości germańskiej. Podobnie też nakładanie pierścionków, które w Rzymie łączyło się z zaręczynami, odbywanymi poza kościołem, nabrało w krajach germańskich charakteru liturgicznego<sup>21</sup>.

Forma przedstawiona w naszym zabytku jest dość prosta. Zaczyna się od przedstawienia małżonków przez rodziców lub dziesięwów. Potem następuje Msza św., co jest typowe dla liturgii Zachodu podkreślających związek małżeństwa z Eucharystią. Małżonkowie brali więc udział w procesji ofiarnej, błogosławieństwie udzielanym przed *fractio panis* oraz przyjmowali Komunię św.

<sup>15</sup> Epistulae 19,7 = PL 16,1026.

<sup>16</sup> Wyd. Ch. Feltoe, Cambridge 1896 s. 140 i n.

<sup>17</sup> Wyd. A. A. Wilson, Oxford 1894 s. 265 i n.

<sup>18</sup> Wyd. H. Lietzmann, Münster i. W. 1921 s. 110.

<sup>19</sup> Monumenta Germaniae Historica, Epistulae ed. Perels t. 6 s. 519 i n.

<sup>20</sup> R. Metz, *La consécration des vierges dans l'église romaine*, Appendice I, *Le rituel du mariage. Origine et l'évolution historique*, Paris 1954 s. 363—410; cfr. P. M. Gy, *Le rite sacramental du mariage et la tradition liturgique* („Revue des sciences philosophiques et théologiques” t. 38: 1954 s. 258 i n.)

<sup>21</sup> Tamże, s. 398.

Owa *benedictio nuptialis* nie miała wówczas charakteru obowiązkowego w Kościele łacińskim, który za istotę małżeństwa uważał konsens, a logicznie za jego szafarzy same strony. Rolę Kościoła w tej dziedzinie rozszerzyły dopiero dekretały karolińskie, przygotowując grunt późniejszemu prawodawstwu kanonicznemu. Podkreślanie rzymskiej zasady znaczenia konsensu i roli stron<sup>22</sup> tłumaczy fakt, iż najdawniejsze formy tego sakramentu zachowały się w sakramentarzach. Te właśnie teksty aż po wiek X stanowiły jedyny formularz liturgiczny, bo samego wyrażenia konsensu nie włączano w owych czasach do liturgii. W obrzędach zaś widziano raczej akt publiczny, ułatwiający udowodnienie faktu małżeństwa. Tkwiła w nich jednak głęboka myśl teologiczna, że małżeństwo w swym zewnętrznym kształcie staje się znakiem związania się małżonków w Panu, misterium związku, który Chrystus zawarł z Kościołem.

Wspomniane sakramentarze, które regulowały ówczesny kult eucharystyczny, ograniczały się jednak tylko do samej Mszy ślubnej. Natomiast zasady liturgii nieeucharystycznej znalazły swój kształt dopiero w drugiej połowie X wieku, w księdze, której jednym z niewielu zachowanych w świecie odpisów jest właśnie MS Fr 10.

Liturgia tej benedykcyj różni się już od tekstów sakramentarzy, gdyż nie ogranicza się do samych modlitw, ale zawiera też śpiewy mszalne oraz czytania. Godny uwagi jest skrót (2,1): *Rg = responsum graduale*, dawne określenie graduau<sup>23</sup>.

#### FILIACJA MS Fr 10

Ustalenie związków pomiędzy poszczególnymi rękopisami zawierającymi teksty liturgiczne może dokonać się po zbadaniu zależności znajdujących się na ich kartach tekstów lub też drogą ustalenia opisywanych w nich obrzędów.

A) Próby chleba i sera znajdują się w rozmaitych postaciach w 7 rękopisach, dzielących się na następujące grupy:

1) określających te obrzędy jako *iudicium panis et casei*, które świadkami są kodeksy: Wien, Nationalbibliothek, lat. 701 f. 136v—137r z dwiema formułami, Bamberg, Staatsbibliothek, lit. 54 f. 120r—121v, Wolfenbüttel, Landesbibliothek, lat. 530, f. 296v—298r.

Wspólną cechą tych kodeksów są: inna redakcja formuł i kończenie benedykcyj na modlitwie noszącej w MS Fr 10 nr 11; brak

<sup>22</sup> W. Abraham, *Zawarcie małżeństwa w pierwotnym prawie polskim*, Lwów 1925 s. 392 i n.

<sup>23</sup> J. A. Jungmann, *Missarum sollemnia*, Wien 1952 t. 1 s. 539 oraz H. Schmidt, *Hebdomada sancta*, Romae 1957 t. 2 s. 924.

oracji oznaczonej nr 12 wskazuje, iż nie mogły one służyć za wzór dla naszego zabytku.

2) nazywających wspomniane obrzędy *benedictio panis et casei*, jak to występuje w rękopisach: Bamberg, Staatsbibliothek lit. 53 f. 139v—140v, Eichstätt, Diözesanarchiv, Gundekarianum f. 141v—143r.

Explicit tych kodeksów pokrywa się z MS Fr 10, a także ich tekst poza kilkoma wariantami jest identyczny.

3) Najstarszy z zachowanych rękopisów PRG z Lucca, Bibl. capit 607, pochodzący z drugiej połowy X stulecia zawiera również obrzęd noszący tytuł: *benedictio panis et casei*, ale jego explicit brzmi: *furtum properari non metuunt*, co przypada na środek oracji oznaczonej nr 9, a więc nie mogło również być wzorem dla naszego zabytku. Zresztą notatka w Lucca 607 stanowi dopisek pochodzący z XII wieku, odbiegający od układu całości kodeksu.

4) Osobne miejsce należy się krakowskiemu kodeksowi MS 2057, f. 84v—94r, którego oracje odpowiadałyby w grubszych zarysach numerom Fr 10 ułożonym w następującej kolejności: 9, 8, 3 i 4 (złączone w jedną całość); 5,6,11. Kodeks ten nie ma oracji, które odpowiadałyby numerom 7 i 12 gnieźnieńskiego zabytku, ale za to ma zupełnie oryginalną inwokację, zaczynającą się od: *Admoneo vos, fratres...*, wzywającą do przyznania się do winy, Ła-two porównać MS Fr 10 z krak. MS 2057, gdyż pełny jego tekst, jak już wspomnieliśmy, opublikował Wł. Abraham<sup>24</sup>. Nietrudno będzie stwierdzić, iż tekst krakowski jest bardziej stylizowany i bogatszy w porównaniu do prymitywnego jeszcze MS Fr 10. Dochodzi do tego też bardziej uroczysty charakter tego obrzędu ze względu na jego połączenie z Mszą św.

B) *Ad sponsas benedicendas*. Podobne obrzędy znajdują się w 7 rękopisach, a mianowicie:

- 1) Bamberg, lit. 54 f. 107r;
- 2) Köln, Domkapitel 141, f. 175r—177;
- 3) Milano, Ambrosiana Z, 52 Sup. f. 149v—150v;
- 4) Wien, Nationalbibl. 1832 f. 31r—32v; których teksty odbiegają zupełnie od MS Fr 10.

5) Bamberg, 53 f. 142r—142v z charakterystycznym nagłówkiem: *Ex canone Cartaginensi cap. XIII* oraz tekstem, który poza niewieloma wariantami pokrywa się z Fr 10.

6) Eichstätt, Gundekarianum f. 144v—145v, który ma wprawdzie inną wersję wspomnianego nagłówka, ale jego tekst podobny jest w układzie i brzmieniu do naszego zabytku.

7) W pochodzącym z XI wieku kodeksie Wolfenbüttel, lat. 4099 zachował się tylko (f. 39r) tytuł: *De concilio Cartaginensi ad spon-*

<sup>24</sup> W. Abraham, *Pontificale*, s. 27.

*sam benedicendam*. Reszta rękopisu zaginęła, a pozostał tylko spis rzeczy.

Trzy ostatnie rękopisy opierały się więc na podobnym archetypie i uległy przeróbkom pod ręką kopistów, albo też stanowiły odpisy z różnych archetypów, opartych na wspólnym pniu.

Z tego co wyżej powiedziano wynika więc, iż MS Fr 10 jest najbardziej zbliżony do Bamb. 53 oraz Gundekarianum, ale nie stanowi ich odpisów.

Przy kolacjonowaniu tekstu tych rękopisów można bowiem zauważyć, iż:

1) Fr 10 ma zgodne z B: w części I (*ben. panis et casei*, liczby odnoszą się do zrekonstruowanego tekstu): 2,4 *ita exorcizare et benedicere debes*, G *benedicas*; 3,3 kolejność: *corda et renes*, G *renes et corda*; 5,1 *inmundissime*, G *immundissime*; 5,4 *inmaculatum*, G *immaculatum*; 6,4 *Deus*, G je opuszcza; w części II (*ad spons. benedic.*) 1,1 *ex canone Cartaginensi capitulum XIII*, G *ex concilio*; 1,3 kolejność: *benedictionem cum*, G *cum benedictionem*; 2,1 *ad sponsas benedicendas*, G *unde supra*; 4,1 wspólny błąd: *Ad Romanos*, podobnie, jak i G, choć tekst tej perykopy pochodzi z 1 Kor. 6,15 i n.; 8,4 *orditur*, G *ordinatur*; 9,3 *Dei*, G *tuam*.

2) Natomiast Fr 10 ma zgodne z G w części I: 4,4 *paraliticum*, B *paralyticum*; 5,5 *Gabriel*, B *Gabriel*; 6,4 *intelligent*, B *intelligent*; 6,4 *astantes*, B *adstantes*; część II 3,1 opuszczenie: *oratio*, które ma B; 6,3 *per*, B je opuszcza; 7,1 *prae-fatio*, którego nie ma B.

3) Fr 10 ma odmienny tekst od B i G: I 3,1 krótszy tytuł: *benedictio panis et casei*, gdy BG mają: *exorcismus et benedictio panis et casei ad inveniendum furtum*; 4,1 brak *Alia*, wbrew BG; 4,7 brak: *qui venturus* wbrew BG; 5,1 *Alia* wbrew BG; 5,12 *qui vivis*, BG mają *qui venturus*; 12,1 *quae-sumus*, BG nie mają;

II 4,1 nie ma: *lectio epistolae beati Pauli apostoli*, wbrew BG; Poza tym Fr 10 ogranicza się do podania tylko pierwszego wiersza lekcji, gdy BG przytaczają całą perykopę; 5,1 podaje tylko pierwszy wiersz ewangelii, natomiast BG całą perykopę. Odmienne też od nich tekst ewangelii zaczyna się od 19,3, a nie od 19,1 jak BG; 5,3 charakterystyczną adnotację: *Require in natali sanctorum Nerei et Achillei*, której nie mają BG; 7,6 nie ma też (wbrew BG) specjalnego *Infra canonem. Hanc igitur... accipias*;

Z tych może robiących wrażenie drobiazgowych zestawień nasuwają się następujące wnioski: 1) Kopista MS Fr 10 miał przed oczyma tekst, w którym błędnie zanotowano lekcję: *Ad Romanos*. Podobny tekst był wzorem dla kopistów B i G. 2) Jednakowoż wzór Fr 10 był bardziej podobny do archetypu B, gdyż ich warianty świadczą, iż obydwa rękopisy opierały się na prymitywniejszej, mniej stylizowanej redakcji tekstów. Uderzający jest

zwłaszcza szczegół: *ex canone Cartaginensi capitulum XIII*, którego kopista Fr 10 nie mógł sam skomponować. 3) Twórca naszego zabytku nie przepisywał jednak z B, jak o tym świadczą odmienne od tego rękopisu ujęcia różnych szczegółów, zestawionych w punkcie 3. Ograniczenie się zaś do podania tylko początków perykop pozwala wysunąć przypuszczenie, że w ośrodku, dla którego sporządzano kodeks, z którego pochodzą nasze fragmenty, posługiwano się kilkoma księgami podczas sprawowania liturgii, a więc osobnym lekcjonarzem czy wręcz Biblią, obok tekstów benedykcji, co było typowe dla prymitywniejszej od B i G formy kultu Bożego. Te ostatnie bowiem, zestawiające w jednej księdze formuł modlitewnych również czytania, stanowiły bardziej rozwiniętą postać księgi liturgicznej, dogodniejszej do sprawowania kultu, w czym BG przypominają *Missale plenarium*, które wyparło praktykę posługiwania się kilkoma różnymi księgami. Ten szczegół zdaje się wskazywać, że Fr 10 jest świadkiem prymitywniejszej, a może dawniejszej od BG tradycji liturgicznej, a tym samym nadaje tym fragmentom szczególną wartość źródłową dla badań nad genezą ksiąg liturgicznych.

Za samodzielnością, a raczej niezależnością kopisty od B i G świadczy też adnotacja po ewangelii: *Require in sanctorum Nerei et Achillei*, której nie znają B ani G. Dowodzi ona, iż kopista korzystał z innego nieznanego wzoru, którego tekst był wprawdzie pokrewny typowi BG, ale zawierał szczegół występujący tylko w kodeksach rzymskich, które w pewnej przynajmniej mierze otrząsnęły się już z wpływów mogunczkich, z drugiej zaś sięgały do zapomnianej już tradycji *Ordines* miasta Rzymu, jak: *British Museum*, Add. 17005 f. 101r z XI w. i *Vaticanus*, Barberini lat. 631 f. 153v z XI w. Te ostatnie przedstawiają poza tym odmienną redakcję obrzędu *Ad sponsam benedicendam*, poprzedzoną *benedictio annuli*, co przemawia przeciw ich filiacji z Fr 10, ale właśnie w nich znajdujemy podobną adnotację po ewangelii.

Nie tylko jednak redakcja tekstów obydwóch fragmentów MS Fr 10 wskazuje na ich pokrewieństwo z B i G, ale i styl pisma, którym sporządzono kodeksy z Bambergu i Eichstätt, wykazuje wiele cech wspólnych z naszym zabytkiem. Uderza zwłaszcza kształt litery z, e, e caudata, formy inicjałów. Również sposób posługiwania się abrewiacjami jest zbliżony. Wypada wszakże zauważyć, iż wspomniane kodeksy są ozdobniejsze od Fr 10, co się wyraża w wypełnianiu tła inicjałów i większej dbałości o styl pisma. Ta ostatnia jednak cecha może potwierdzać przypuszczenie, że nasz zabytek jest starszy od swoich bawarskich odpowiedników, na co wskazywałyby zarówno prymitywne jeszcze pismo, jak i mniej rozwinięta struktura czytań. Gdyby ta hipoteza okazała się prawdziwa, wówczas należałoby czas powstania MS Fr 10 prze-

sunąć na pierwszą połowę XI wieku, a to nadawałoby naszemu, niewielkiemu zresztą zabytkowi poważną wartość źródłową wśród innych świadków tego typu ksiąg liturgicznych. Nie wiadomo, jak przedstawiały się inne karty kodeksu, z którego zachowały się nasze fragmenty i dlatego trudno ustalić pełną filiację całego rękopisu. Dalekoidąca jednak zbieżność tekstów i wspólne błędy prowadzą nas do tych dwóch południowo-niemieckich rękopisów BG, gdyż tylko w nich znajdują się teksty pokrywające się z naszym zabytkiem. Obydwa te rękopisy pochodzą z południowych Niemiec, skąd wywodzi się też gnieźnieński MS 149, znane *Missale plenarium*, które miało powstać w klasztorze Niederalteich w Bawarii. Podobieństwo pisma między MS 149 a MS Fr 10, charakterystyczne abrewiacje, o czym mówiliśmy poprzednio, również przemawiają za tym, iż nasze fragmenty mogły wyjść z tego samego skryptorium.

#### PONTIFICALE OTTONIANUM

Gnieźnieńskie folia stanowią część typowej dla X i XI stulecia księgi liturgicznej, normującej kult nieeucharystyczny, która zachowała się w niemal 40 rozmaicie ujętych egzemplarzach w różnych bibliotekach świata. Trzon tej księgi stanowią zestawione w różnej kolejności<sup>25</sup> obrzędy rzymskie przeplatane rozmaitymi lokalnymi, głównie germańskimi dodatkami. Kompilacja ta nie miała osobnej nazwy. W Rzymie nazywano ją *Ordo Romanus*<sup>26</sup>, choć powstała ona w kilku różnych redakcjach w skryptorium klasztoru św. Albana w wielkiej metropolii Niemiec, Moguncji. Za naszych czasów przyjęło się nazywanie jej *Pontificale Ottonianum*<sup>27</sup>, dla podkreślenia, że jest ona wytworem odrodzenia liturgii za Ottona I w latach 950—964 oraz jego następców, albo też, ze względu na pochodzenie i różnorodność jej składowych, *Pontificale romano-germanicum*. Kompilację tę zidentyfikował i opisał głównych jej świadków Michel Andrieu<sup>28</sup>, a jej krytyczne wydanie opracowali: Cyrille Vogel i Reinhard Elze<sup>29</sup>. Wymienieni

<sup>25</sup> C. Vogel — R. Elze, dz. cyt., t. 1 s. XXX i n.

<sup>26</sup> M. Andrieu, *Le Ordines Romani du haut moyen âge*, Louvain 1931 t. 1 s. 494.

<sup>27</sup> C. Vogel, *Introduction aux sources de l'histoire du culte chrétien au moyen âge*, Spoleto 1966 s. 187.

<sup>28</sup> M. Andrieu, dz. cyt., s. 497 i n.

<sup>29</sup> C. Vogel, *Le pontifical romano-germanique du Xe siècle. Éléments constitutifs avec des indications des sections imprimées* („Revue des sciences religieuses” t. 32: 1958 s. 113—167); patrz także: *Précisions sur la date et l'ordonnance primitive du pontifical romano-germanique*

autorzy dzielą zachowane kodeksy na 4 dość wyraźnie zróżnicowane rodziny (a b c d), przy czym wypada zaznaczyć, że wszystkie z nich są świadkami liturgii mieszanej, sprawowanej na przełomie tysiąclecia na północ od Alp oraz w niektórych ośrodkach Italii. Jedne z nich, zamawiane zapewne dla kościołów italskich, zawierają więcej rzymskich interpolacji, a pomijają elementy obce duchowi Rzymu (np. rkpsy Monte Cassino 451, Lucca 607, Vendome 14). Inne zaś dostosowywały się do obyczajów i mentalności niemieckiej, jak Bamb. 53, Gundechari, czy Wien 701. Zapotrzebowanie na tego rodzaju księgi było ogromne w różnych krajach, a do rozpowszechnienia ich przyczynili się szczególnie biskupi niemieccy, którzy towarzyszyli swoim monarchom za Alpy. Akcji tej sprzyjał fakt, iż Rzym owych czasów przestał być twórczym ośrodkiem liturgicznym. Brakowało przede wszystkim ksiąg liturgicznych, bo wędrówki ludów zniszczyły istniejące skrytoria, rozproszyły ich mistrzów, tak że do sprawowania liturgii trzeba było się tam posługiwać przestarzałymi kodeksami w rodzaju powstałego za Alpami kodeksu Regin. 316. Powstałe zaś za Alpami skrytoria starały się dostarczyć takich ksiąg do pełnienia chwały Bożej, które nie ograniczałyby się do przekazywania lokalnych obrzędów Rzymu, ale uwzględniały w równej mierze miejscowe praktyki, gallikańskie czy niemieckie. Wśród innych typowych dla krajów germańskich obrzędów uderzają Iudicia Dei, czyli ordalia, które pomijano w rękopisach przeznaczonych dla Italii. Owe sądy boże występują w różnych postaciach w kodeksach Wien 701, Bamberg 53 i Gundechari.

Poza tym na Stolicy Piotrowej aż po czasy Grzegorza VII zasiadało wielu papieży narodowości niemieckiej, tak iż utarło się powiedzenie: „Teutonicis concessum est regimen ecclesiae”<sup>30</sup>. Zrozumiałe zaś jest, że faworyzowali oni obrzędy, do których od młodości przywykli.

Teoretycznie mówiąc można by uznać ten zbiór za kombinację Ordines nieeucharystycznych z analogicznymi formułami sakramentarzy, ale taka ocena nie wyrażałaby dokładnie stanu faktycznego. Należy bowiem uprzytomnić sobie, że ten prototyp późniejszego pontyfikału nie powstał od razu, ale kształtował się powoli, z różnorodnych mniej czy więcej kompletnych zbiorów, w których obok obrzędów znajdowały się również elementy dydaktyczne i prawne. Podobnie jednak jak Hadrianum w redakcji Alkuina stało się końcowym etapem liturgii eucharystycznej średniowiecza, tak Pontificale Ottonianum (PRG) uporządkowało kult nieeucharystyczny.

(„Ephemerides liturgicae”, t. 74: 1960 s. 145—162) oraz wydanie krytyczne C. Vogel — R. Elze, dz. cyt.

<sup>30</sup> M. Andrieu, dz. cyt., s. 519.

# CHRONOLOGIA I PROWENIENCJA MS Fr 10

Nagromadzone dane paleograficzne oraz szczegóły treściowe pozwoliły na ustalenie, iż nasze fragmenty stanowią część księgi, której wzór powstał około roku 964, toteż tę datę trzeba przyjąć za terminus ante quem non sporządzenia omawianego zabytku. Natomiast terminus post quem non stanowiłby rok 1072, data powstania bardziej już stylizowanego jego odpowiednika, jakim jest Pontificale Gundechari<sup>31</sup>. Czas powstania prototypu naszych fragmentów nasuwałby kuszące przypuszczenie, że właśnie ten egzemplarz Pontificale Ottonianum służył przyjacielowi Ottona III, św. Wojciechowi i dzięki niemu znalazł się w Gnieźnie. Jednakowoż względy paleograficzne przemawiają za tym, by jego powstanie łączyć raczej z wiekiem XI. Za jego powstaniem w tym stuleciu przemawiają również liczne podobieństwa do Bambergensis 53 oraz notatka *Require in natali sancti Nerei et Achillei* (p. 3,1d), którą spotykamy w rzymskich rękopisach pochodzących z XI wieku.

Trudniejszym natomiast problemem jest ustalenie proveniencji tych fragmentów. Nie ulega wątpliwości, że kościół arcybiskupa gnieźnieńskiego musiał zaraz od swego powstania dysponować księgami potrzebnymi do sprawowania obrzędów pontyfikalnych. Uderza jednak ta okoliczność, że w obecnym zespole Biblioteki kapitulnej znajduje się tylko jeden pontyfikał z XIII wieku, zwany pontyfikałem arcybpa Jana Rzeszowskiego (MS 152)<sup>32</sup>. Jeszcze zaś dane z najstarszych z zachowanych akt kapitulnych XV i XVI wieku<sup>33</sup> brzmią:

1422, 17 XII

B. 14, 109

Praesentantur ladulae et sigilla

Nobilis Paszko marszałcus olim dni Archiepi [dom. Mikołaja Trąby] praesentavit... unum librum pontificalem.

1479, feria III ante festum s. Aegidii [Jakub Siemieński 1473—80]

Donatur pontificale

B. 15, 437 b

Domini ad petitionem Rmi domini archiepiscopi et alias postulata suae Rmae paternitatis donaverunt suam R. paternitatem pontificale antiquo quod fuit in zacristia, quo sua R. paternitas donum donat.

<sup>31</sup> M. Andrieu, dz. cyt., s. 120.

<sup>32</sup> Wydanie jego opracował ks. Zdzisław Obertyński, *Pontificale arcybiskupa Jana Rzeszowskiego w Bibliotece kapitulnej w Gnieźnie*, Lwów 1930 s. 284. Pontyfikał ten znalazł się w Gnieźnie dopiero w 1504 r.

<sup>33</sup> Dane udostępniła łaskawie mgr Jadwiga Rył.

1503, 19 VI

B. 16, 377 b

Donatio pro ecclesia. Dominus praepositus donavit ecclesiae vitem alis schrzinka copiose auro untextam. Item pontificale ecclesiae reportavit, quod erat receptum per olim Rmum dnum Cardinalem archiepum gnezn. Item registra tenutarum mense archiepiscopalis obtulit.

1510, 27 VI

B. 17, 37 b

Recepta per Rmum Johannem de Łasko. Rmus dnu consensus dno- rum recepit ab ecclesia de thezauro: cruce portatitem minore, Pontificale alis Librum pontificalis de donacione Sprowski, item cappam de axamento nigro auro intexto cum fimbriis de margaritis.

1559, 6 VII

B. 20, 82 a

Pergamenum pro benedictionibus emendum.

Dni attendentes quaterniones in quibus benedictiones chrismatis continentur esse pro partu laceros et partim scriptura in ipsis attrita pergamenum pro conscribendis denuo eisdem benedictionibus emendum et eas conscribendum decreverunt.

Wobec tego, że MS 152 wszedł do zbiorów gnieźnieńskich dopiero z początkiem XVI stulecia, wszystkie dawniejsze pontyfikaly zaginęły bez śladu lub musiały ulec zniszczeniu. Odnalezienie więc choćby najdrobniejszego ich tropu zasługuje na baczna uwagę. MS Fr 10 znajdował się w pośmiertnej spuściźnie po wspomnianym ks. Leonie Formanowiczu, ale podobnie jak i inne pozostałe po nim fragmenty bez jakiegokolwiek adnotacji, z której księgi został wydobyty. Sam tekst nie zawiera również żadnego szczegółu, który wskazywałby na jego związek z jakimś konkretnym kościołem. Także próba odczytania zatartej glosy pod tekstem paginy trzeciej dała wynik negatywny, nawet przy zastosowaniu promieni podczerwonych i ultrafioletowych. Te właśnie względy nie pozwalają dokładnie określić proveniencji naszego zabytku według kryteriów przyjętych w kodykologii.

Nie można jednak z góry odrzucać możliwości, iż folia MS Fr 10 są szczątkami najstarszego pontyfiaka, który jako uzupełnienie Missale plenarium (MS 149) miał służyć arcybiskupowi gnieźnieńskiemu przy sprawowaniu obrzędów nieeucharystycznych. Za tym przypuszczeniem przemawia najpierw wspólne pochodzenie tych dwóch rękopisów z bawarskiego kręgu liturgicznego w XI w., czy może nawet tego samego skryptorium. Następnie zaś i ta okoliczność, iż te fragmenty stanowią pozostałość po bibliotekarzu gnieźnieńskiej kapituły, który zapoczątkował akcję zbierania fragmen-

tów jej biblioteki. Jest to bowiem poważna poszlaka, że jakąś późniejszą księgę oprawiono w Gnieźnie posługując się jako makulaturą luźnymi kartami pozostałymi ze starych, nieprzydatnych, a pozbawionych ozdób rękopisów.

W każdym razie odnalezienie MS Fr 10 wypada uznać za poważną zachętę do podjęcia właśnie w Gnieźnie systematycznych poszukiwań i konserwacji dawnych fragmentów, wśród których mogłyby się między innymi znaleźć różne części zaginionego pontyfiaka. Wydaje się zaś to tym pilniejsze, iż podczas minionej wojny zaginął również płoeki pontyfiak z XIII wieku (sygnatura: 29, dawna C. 63), który, jak tego dowodzi opublikowany przez W. Abrahama<sup>34</sup> tekst *benedictio sponsorum*, mógł się opierać na starszym wzorze gnieźnieńskim.

Dissertatiunculae de ignotis libri pontificalis fragmentis in Cathedrali Bibliotheca Gnesnensi inventis argumentum

Permuli codices ecclesiae necnon clarissimae olim scholae cathedralis Gnesnensis iniuta temporum magna ex parte vel ex toto perierunt, vel dispersae inutilesque eorum reliquiae tegumenta posterioribus libris manu scriptis et incunabulis praebebant. Nostris tamen temporibus ea vel minutissima fragmenta diligentissime investigantur maxima adhibita cura patientiaque ad pristinam eorum formam restituntur. Inter ea, quae auctori non neglegenda, sed adsiduis studiis observanda videntur, duo folia membranea MS Fr 10 signata eminent. Quorum paginis duae benedictiones, una panis et casei, altera sponsorum ea forma apparent, quae saeculo decimo exeunte in libro qui dicitur Pontificale Ottonianum seu Pontificale romano-germanicum tradita est. Litterarum autem genus, quo scriba usus est, scripturae saeculi undecimi simile esse videtur. Si tamen Gnesnensium fragmentorum textus aliis eiusdem generis codicibus conferatur, tum in eo paucis lectionibus variis exceptis magnus similium locutionum numerus necnon communes errores eorum, quae sunt in vetustissimo codice Bambergensi 53 saeculo undecimo exarato et in illo splendidissimo Pontificali Gundehari II inveniri possunt.

Exactissimo itaque iudicio re perpensa coniecturam haud neglegendam opinor nostra fragmenta item ex antiquo deperditoque pontificali libro, quo Gnesnensis archiepiscopus olim usus sit, excisa quondam fuisse.

<sup>34</sup> W. Abraham, *Zawarcie małżeństwa...* s. 433 i n.